Nr. 154 Wtorek, 8 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Polityka wizyt.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Wiedeń 3 lipca 1930.

Kanclerz Schober znów wybiera się z wizytą zagranicę. Tym razem do Budapesztu, gdzie już teraz cała niemal prasa bardzo intesywnie komentuje tę wizytę, zapowiedzianą na 7-go b. m. Zdaje się, że myśl przyspieszenia wyjazdu kanclerza Schobera dojrzała w czasie wiedeńskiego pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi'ego, który jak wiadomo w drodze powrotnej z Warszawy do Rzymu zatrzymał się nieoficjalnie w Wiedniu, aby porozmawiać z kanclerzem austrjackim o aktualnych kwestjach polityki międzynarodowej.

Przypuszczeniu, że w rozmowach tych minister Grandi wyraził życzenie, aby węzły przyjaźni między Austrją a Węgrami zostały zacieśnione, nie brak z pewnością uzasadnienia, bo rząd włoski dąży konsekwentnie do nowego ugrupowania państw w środkowej i w południowo-wschodniej Europie, które miałoby tworzyć niejako przeciwwagę przeciw Małej Ententcie, względnie przeciw wpływom francuskim. A mimo, że kanclerz Schober, który także w dziedzinie polityki zagranicznej cieszy się już znacznemi sukcesami, od dawna nosił się z myślą złożenia wizyty w Budapeszcie, można chyba zgodzić się na kombinacje, że zachodzi pewien przyczynowy związek między wiedeńskim pobytem ministra Grandi'ego a budapeszteńską wizytą austrjackiego kanclerza. Bądź co bądź to przynajmniej wydaje się pewnem, że artykuły powitalne prasy węgierskiej nie byłyby tak liczne i tak serdeczne, gdyby minister Grandi w swej podróży z Warszawy nie był zawadził o Wiedeń. Także w sferze polityki międzynarodowej obowiązuje zasada: Les amis de mes amis sont mes amis.

W pierwszych latach powojennych stosunki między Austrją a Węgrami kształtowały się, jak powszechnie wiadomo, dość niekorzystnie. Na stosunek wzajemnej nieufności wiele złożyło się momentów: nie zlikwidowane porachunki z czasów przedwojennych i wojennych, przyznanie Austrji znacznej części Burgenlandu, co zresztą Węgrzy po dziś dzień uważają za wyrządzoną im krzywdę, w końcu zasadnicze różnice formy rządów. Przez cały szereg lat Austrja uchodziła na Węgrzech za protektorkę bolszewizmu, tembardziej, że rozgościła się w Wiedniu polityczna emigracja węgierska.

Stosunki zaczęły się polepszać z chwilą, kiedy udało się prawicy austrjackiej zepchnąć socjalistów na stanowisko defensywne. Przywódcy chrześcijańsko - społeczni zawsze sympatyzowali z węgierskiem stronnictwem rządowem, a kiedy pod wpływem wzmożonej aktywności związków heimwehrowskich w polityce wewnętrznej Austrji zaznaczył się wybitnie kurs prawicowy, Węgrzy zrozumieli, że należy poddać rewizji dotychczasowe stosunki z Austrją. Zbliżenie dokonało się zresztą także pod wpływem konieczności gospodarczych. Zaznaczyć wypada, że w obu państwach bardzo liczne żywioły gospodarcze w pierwszym rzędzie agrarne) już od dawna agitują za ścisłą kooperacją ekonomiczną Austrji i Węgier.

Kwestja powrotu Habsburgów, zasadniczo bezwzględnie ogromnie ważna o ile idzie o przyszłe ukształtowanie się stosunków między Austrją a Węgrami, praktycznie odgrywa chwilowo dość podrzędną rolę. Ilość monarchistów w Austrji jest tak nieznaczna, ich wpływy są tak znikome, że legitymiści węgierscy mimo utrzymania z nimi stałego kontaktu, w gruncie rzeczy niemogą liczyć na jakieś poważne poparcie ze strony austrjackiej. Zresztą jest to dziwną wręcz rzeczą, jak szybko ludność austrjacka, niegdyś nawskroś dynastyczna, zapomniała o Habsburgach.

O wskrzeszeniu monarcji austrjacko - węgierskiej z wyjątkiem bardzo nielicznych wyższych oficerów dawnej armji, kilku spensjonowanych dyplomatów i pewnej części z arystokracji nikt tu już na serjo nie myśli. Oczywiście mimo to wszyscy wiedzą o tem bardzo dobrze, że ewentualny powrót Habsburgów na Węgry stworzyłby także w Austrji dość trudną sytuację. Ale nawet między zwolennikami ustroju monarchicznego przywrócenie tego systemu via Węgry bynajmniej nie jest uważanem za szczęśliwe i pożądane rozwiązanie tej kwestji. Nikt bowiem nie łudzi się co do tego, że taka nowa monarchja, powstała z inicjatywy węgierskiej, nie byłaby już austro - węgierską, lecz raczej węgiersko - austrjacką i że Austrja zostałaby niejako zdegradowaną do pozycji węgierskiej prowincji. Toteż nie dziw, że z tych wszystkich powodów na razie w stosunkach między Austrją a Węgrami kwestja habsburska nie odgrywa bynajmniej żadnej roli. Węgrom wystarcza najzupełniej przeświadczenie, że ze strony austrjackiej nie zostaną w danym razie podjęte żadne kroki celem uniemożliwienia restauracji Habsburgów na Węgrzech, zaś demokracja austrjacka jeszcze zawsze pociesza się tem, że ani Mała Ententa, ani też wielkie mocarstwa nie dopuszczą do powrotu Habsburgów na tron węgierski.

Główną wytyczną zagranicznej polityki kanclerza Schobera jest utrzymywanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi państwami, a przedewszystkiem oczywiście z owemi, z któremi Austrja sąsiaduje bezpośrednio. Dzięki szczerości tego systemu udało mu się pozyskać zaufanie wielkich mocarstw i wszystkich państw sąsiednich. Kanclerz Schober nigdy nie eksponował się w kwestji anschlusowej i nigdy nie tumanił się żadnemi fantastycznemi planami jakiejś federacji państw naddunajskich. Uprawia on polityką realną, bardzo trzeźwą, opartą na zdrowej zasadzie, że państwo tak małe jak Austrja i w tak znacznej mierze zależne od swych sąsiadów, musi z wszystkimi żyć w zgodzie i musi się starać o to, aby jak najzręczniej wykorzystać wszystkie nadarzające się szanse.

Tem tłumaczy się też „polityka wizyt", której kanclerz Schober już sporo zawdzięcza sukcesów. Wizyta budapeszteńska łączy się organicznie z całym tym systemem politycznym. Nienależy jej niedoceniać, jako że zbliżenie austrjacko - węgierskie jest bądź co bądź sprawą bardzo ważną z punktu widzenia konsolidacji stosunków politycznych w środkowej Europie, ale nie trzeba jej też przeceniać i gubić się w awanturniczych kombinacjach i domysłach. Kanclerz Schober z pewnością nie ma zamiaru puścić się na bystrą wodę zaczepnej polityki zagranicznej i jeśli przyjaźni się z Węgrami pod patronatem Włoch, to nie znaczy to, jakoby rezygnował z przyjaźni z Czechosłowacją i z życzliwej opieki francuskiej. Już dziś wolno odważyć się na przepowiednię, że niebawem zawita także w Pradze, gdzie z pewnością niemniej serdecznie zostanie przyjętym jak w Budapeszcie.

G.

Angielska flotylla w Gdyni i Gdańsku.

Gdynia, 6 lipca. (PAT.) Wczoraj o godz. 9 zawinęła do portu gdyńskiego angielska flotylla. Na jej spotkanie wyjechali oficerowie komplementacyjni, którzy wskazali flotylli drogę do portu. Następnie odbył się bardzo efektowny wjazd do portu wojennego jednego statku za drugim. Flotylla angielska przyjechała w charakterze nieoficjalnym. Na powitanie przybył z Kopenhagi angielski attache morski na Polskę, Niemcy i kraje skandynawskie. Flota angielska wymieniła z zespołem floty duńskiej, znajdującym się w Gdyni, pozdrowienia, a oficerowie komplementacyjni obu flot składali sobie wzajemnie wizyty. W godzinę po przybyciu dowódca floty angielskiej komandor Murray złożył wizytę dowódcy floty polskiej, komandorowi Unrugowi, a w pół godziny potem polski komandor Unrug rewizytował dowódcę floty angielskiej. Druga część flotylli, złożona z 4 kontrtorpedowców i 1 krążownika zawinęła do Gdańska, gdzie powitały ją oficjalnie nasze torpedowce „Mazur" i „Śląsk". Flotylla angielska weźmie udział w oficjalnym bankiecie i balu, wydanym przez dowódcę floty marynarki wojennej, a z Gdyni wyjedzie dnia 9 bm.

Gdańsk. 6 lipca. (PAT.) Wczoraj rano o godz. 7'45 przybyła na redę gdańską, wedle ustalonego programu, angielska flotylla wojenna, składająca się z krążownika i 4 kontrtorpedowców, pod dowództwem komandora Dalglisha. Po przyjęciu na redę, dowódca angielskiej flotylli udał się z wizytą do prezydenta Senatu, wysokiego komisarza Ligi Narodów, komisarza generalnego Rzplitej Polskiej i do prezydenta Rady portu. W ciągu przedpołudnia nastąpiły rewizyty na pokładzie statku. W południe weszła flotylla do portu gdańskiego, poczem nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy dowództwem grupy polskich torpedowców wojennych a dowództwem eskadry angielskiej. O godz. 2 popołudniu wydał Senat gdański śniadanie w ścisłem gronie na ratuszu. O godz. 9'30 wieczorem nastąpiło przyjęcie, wydane przez konsula angielskiego. Jutro przed południem delegacja oficerów marynarki angielskiej złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza angielskiego na tutejszym cmentarzu.

Krwawe zajście

z marynarzami angielskimi w Gdańsku.

Gdańsk. 7 lipca. (PAT.) Nocy ubiegłej przyszło tu w jednym z lokali do krwawej bójki pomiędzy marynarzami bawiącej w Gdańsku flotylli angielskiej a kilku osobnikami z pośród mętów portowych. W czasie bójki 3 marynarzy angielskich zostało nożami ciężko poranionych tak, że przewieziono ich do szpitala. Wedle obiegających tu pogłosek, jeden z marynarzy zmarł w szpitalu.

Z Rady naczelnej Chrześcijańskiej Dem.

Warszawa, 7 lipca. (PAT). Dzienniki podają, że wczoraj obradowała w Warszawie Rada naczelna stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Powzięte rezolucje aprobują dotychczasową działalność władz stronnictwa. Rada naczelna wypowiedziała się za udziałem stronnictwa w akcji stronnictw zgrupowanych w t. zw. Centrolewie zastrzegając jednak, że przez współpracę nie będą naruszone ideały i postulaty programowe ruchu chrześcijańsko - demokratycznego. W czasie obrad delegat okręgu bydgoskiego p. Więcki opuścił salę obrad nie chcąc podporządkować się większości. Obradom przewodniczył prezes Rady naczelnej mecenas Jan Brzeski. Referat polityczny wygłosił prezes klubu parlamentarnego dr. Chądzyński. Członek Rady, senator Thullie ze Lwowa w obradach nie wziął udziału.

Zatonięcie Sokołów.

Białogród. 7 lipca. (PAT.) Okręt „Karageorgiewicz", który uległ katastrofie wiózł na swoim pokładzie grupę Sokołów czechosłowackich i polskich. W katastrofie poniosło śmierć 3 obywateli czechosłowackich i jugosłowiańskich. Z Szuszaku donoszą, że „Messagerie Adratique" wysłało do Zaradu dwa statki, które przewiozą ocalonych pasażerów okrętu. Wiadomość o samobójstwie kapitana okrętu „Karageorgewicz" okazała się nieprawdziwą. Wśród 17 rannych jest 7, którzy odnieśli ciężkie rany.

W uzupełnieniu powyższej depeszy od pp. Rudnickiego, Kubalskiego i Matuszewskiego otrzymuje PAT. z Zarry wiadomość, że członkowie wycieczki Sokołów polskich uniknęli złych skutków katastrofy i powracają do ojczyzny.

Boliwia, teren najnowszych rewolucyj.

Depesze, nadchodzące z Boliwji, nie dają jeszcze dokładnego obrazu wypadków, jakie się tam ostatnio rozegrały. To tylko wiadomo, że według ostatnich doniesień plac boju opanowała armja, czynnik, który ostatni wystąpił w grze o władzę nad krajem.

Co było powodem wybuchu rewolucji w tym kraju, trzy razy większym, aniżeli Polska, a posiadającym zaledwie 3 miljony ludności, w czem 200.000 białych pochodzenia hiszpańskiego, a reszta indjan, metysów i murzynów? O powód nie trudno, ponieważ Boliwja jest terenem częstych wojen domowych. Na 20-tu prezydentów 11-tu tylko sprawowało swój wysoki urząd w pokoju, reszta patrzyła na bratobójcze walki i sama brała w nich udział. Tym razem jednak powodów znajdzie się kilka poważnych. Przedewszystkiem więc rewolucjoniści zarzucali prezydentowi Siles, że po objęciu władzy sprowadził do kraju z Niemiec kilku doradców wojskowych z pułkownikiem Kundt na czele, którzy mieli maleńką armję boliwijska (4 pułki piechoty, 1 kawalerji, 2 pułki artylerji — razem 4200 żołnierzy) ująć w żelazne karby pruskiej dyscypliny.

Rewolucjoniści nie zważali na to, że prezydent Siles postawił sobie za zadanie podniesienie gospodarcze ubogiego kraju pastuchów i rolników, posiadającego jednak olbrzymie bogactwa naturalne, jak naftę, złoto i srebro. Finansiści Stanów Zjednoczonych dawno już zainteresowali się bogactwami Boliwji, odstraszała ich jednak dzikość górzystego kraju, jednego z najwyżej położonych w całym świecie (3000 do 4000 m. n. p. m.), o niezwykle ostrym klimacie, i powszechny brak środków komunikacyjnych. Ostatecznie jednak Wall-Street nowojorska udzieliła Boliwji znacznej pożyczki na budowę dróg i podniosła swój udział w nafcie boliwijskiej z 10 na 100 miljonów dolarów. Uzależniło to jednak Boliwję niemal całkowicie od finansjery amerykańskiej, która w zamian za pożyczkę zażądała oddania jej dochodów z ceł, z kolei, z kopalń państwowych i t. p.

W tym roku jednak kończył się okres urzędowania prezydenta Silesa. Ponieważ konstytucja boliwijska nie przewiduje ponownego bezpośredniego wyboru urzędującego prezydenta, więc Siles chwycił się manewru, zmierzającego do zmiany tego punktu konstytucji.

Dążenie prezydenta do zmiany konstytucji na „własną" korzyść i niechęć armji do niemieckich przybyszów były powodami coraz bardziej wzrastającego wrzenia. Gdy prezydent postanowił zdusić siłą powstanie, zbuntowała się armja i ona to, działając w stolicy La Paz i w sąsiednich miastach, wyłoniła z siebie tymczasowy dyrektorjat, który rządzić będzie krajem aż do nowych wyborów i wybrania prawowitego rządu.

Nie można nie stwierdzić, że klęska prezydenta Silesa stanowi równocześnie klęskę finansistów nowojorskich, podobną do ich klęski naftowej w Meksyku. Niemniej jednak taki obrót sprawy skazuje znów Boliwię w jej gospodarce narodowej na kontentowanie się dochodami z rolnictwa i hodowli bydła. Jest to poprostu błędne koło, z którego nie widać wyjścia i w którem Boliwja tkwi od początków swego samodzielnego istnienia.

Yankesi chętnie chcą ofiarować kapitały, ale warunki ich są zbyt twarde, obliczone dobrze na ustawiczne zawieruchy w tej części amerykańskiego lądu. W szczególnie niekorzystnem położeniu znajduje się Boliwja, oddzielona od bliskiego Pacyfiku dzikiemi pasmami Kordyljerów i zdana wskutek tego na łaskę dalekich portów atlantyckich Brazylji i Argentyny. Nawet granice tego kraju nie są jeszcze ustalone, z wyjątkiem granicy wschodniej od strony Brazylji, a ustalenie ich grozi konfliktem z sąsiadami.

Naciskowi finansowemu Stanów Zjednoczonych usiłowały republiki południowo-amerykańskie przeciwstawić przed kilku laty Ligę Narodów Południowo-Amerykańskich. Zachęcił je do tego przykład opanowanej niemal zupełnie przez Yankesów Nikaragui. Ale różnice pomiędzy potomkami dawnych konkwistadorów hiszpańskich są tak wielkie, że z góry przekreśliły jakikolwiek korzystny rezultat wysiłków.

Dziś Boliwję nie stać nawet na utrzymanie tak ważnego poselstwa, jak w Paryżu. Chce się podnieść gospodarczo, ale nie chce się zdobyć na ofiary. Błędne koło, z którego pozorem wyjścia staje się rewolucja. I tak w kółko.

A. S-ki.

Kanclerz Schober wyjechał do Budapesztu.

Wiedeń. 7 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 8'35 przedpołudniem wyjechał do Budapesztu kanclerz Schober. Wraz z kanclerzem wyjechał do Budapesztu poseł węgierski w Wiedniu hr. Ambrozy.

Protest Brianda przeciw represjom w Nadrenji.

Paryż, 6 lipca. (PAT). Prasa aprobuje gorąco protest Brianda, złożony wobec ambasadora Rzeszy w Paryżu, przeciwko represjom stosowanym w Nadrenji, sprzecznym z kategorycznem zobowiązaniem, przyjętem w tej sprawie przez rząd niemiecki.

Prasa podkreśla przy tej sposobności kontrast, jaki ujawnił się między postępowaniem Niemców w Nadrenji a pojednawczem i dyskretnem stanowiskiem władz francuskich, które w chwili dokonywania ewakuacji unikały wszelkich manifestacji, mogących zadrażnić uczucia ludności niemieckiej.

Paryż, 7 lipca. (PAT). W dzienniku „L'Action Francais" Leon Daudet atakuje Brianda za jego obojętną powolność wobec Niemiec, skutkiem której są ekscesy w Nadrenji i rozwijanie się w całych Niemczech gwałtownej akcji na rzecz wojny odwetowej, która wybuchnąć może daleko prędzej niż ogólnie się to przypuszcza. Niemcy liczą przytem na neutralność Anglji, jak długo stoi tam u steru rządów Mac Donald.

Mussolini o federacji europejskiej.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) Ogłoszony w „Le Petit Parisien" artykuł Mussoliniego o przyszłej federacji europejskiej, stanowi przedmiot obfitych komentarzy w prasie, zwłaszcza w dziennikach lewicowych. Zastanawia dzienniki przedewszystkiem ustęp o konieczności przeprowadzenia gruntownej rewizji traktatów. Mussolini zgadza się na zrzeszenie państw europejskich, oświadcza Jean Piot w dzienniku „L'Oeuvre" — lecz chce przed sfederowaniem Europy przewrócić ją do góry nogami, czyli innemi słowy wywołać nową wojnę. „La Volonte" zaznacza, że rewizja traktatów, której żąda Mussolini, tyczy się jedynie Italji. Mussolini nie ma słowa życzliwego dla narodów, które przed dziesięciu laty zostały zwyciężone. Wobec tego rewizjoniści z tamtej strony Renu gotują sobie gorzkie rozczarowanie, jeżeli liczą na bezinteresowne poparcie ze strony Italji.

Demonstracje komunistów pod konsulatami polskiemi.

Lipsk. 6 lipca. (PAT.) Dnia 2 lipca b. r., w godzinach wieczornych, grupa kilkudziesięciu ludzi, jak się zdaje komunistów, urządziła demonstrację przed konsulatem polskim, prawdopodobnie w związku z wyrokiem lwowskim na komunistów, wznosząc okrzyki przeciwko Polsce („krwawemu rządowi faszystowskiemu!") i Marszałkowi Piłsudskiemu. Demonstracje powtórzyły się w krótkim przeciągu czasu dwukrotnie. W czasie drugiej manifestacji grupa demonstrujących rzuciła 5 kamieni i wybiła szybv w gabinecie kierownika konsulatu, przyczem odłamek zranił lekko urzędnika konsulatu. Nazajutrz po demonstracjach zjawił się starosta okręgowy dr. Markus, który imieniem rządu saskiego wyraził ubolewanie z powodu zajścia, zapewniając, że będzie przeprowadzone energiczne śledztwo, o którego wyniku obiecał konsulat zawiadomić. Jednocześnie dr. Markus oświadczył gotowość pokrycia poniesionych szkód. Prasa omawiając przebieg zajścia przed konsulatem, wyraża ubolewanie, że policja za mało energicznie występuje przeciwko komunistom, oraz, że nie udało się jej dotychczas wykryć uczestników demonstracji i należycie ich ukarać.

Lille. 6 lipca. (PAT.) W dniu 4 lipca o godz. 11 wieczorem nieznani sprawcy zebrani w liczbie kilkudziesięciu osób przed konsulatem polskim w Lille, powybijali szyby w lokalu konsulatu, rzucając kamieniami i kawałkami żelaza. Jak wynika z ulotek, pisanych marną polszczyzną, i rozrzucanych pomiędzy ludnością polską miasta Lille, napad ten był pierwotnie przygotowany na dzień 22 czerwca b. r., lecz widocznie wobec braku większego zainteresowania został odłożony.

Krwawe demonstracje w Sosnowcu.

Będzin, 7 lipca. (PAT). Dnia 6 bm. na Hałdach w Sosnowcu, komuniści, w liczbie około 500 osób usiłowali demonstrować, protestując w związku z wyrokiem na komunistów we Lwowie.

Ponieważ wiec ten i demonstracja zorganizowane były bez zezwolenia władz, policja wezwała zebranych do rozejścia się. Zebrani stawili opór rzucając w stronę policjantów kamieniami, a nawet padł z tłumu strzał, od którego został raniony posterunkowy Cichocki.

Poszczególni funkcjonarjusze policyjni, zagrożeni w ten sposób, użyli, zgodnie z przepisami, broni palnej. Ogółem, ze strony policji padło 6 strzałów. Od uderzeń kamieniami odniosło rany kilkunastu policjantów. Z pośród demonstrantów zabity został osobnik niewiadomego nazwiska, w chwili, gdy zamierzał strzelić do policjanta, oraz jeden z przypadkowo przechodzących przechodniów Wilk. Tak Cichocki, jak i Wilk ranieni zostali kulami rewolwerowemi, gdy policjanci strzelali wyłącznie z karabinów.

Po tem krótkiem starciu demonstranci rozprószyli się. Policja aresztowała 10 osób. U jednego z aresztowanych znaleziono krótką broń i 6 naboji.

Demonstracja zorganizowana była przez czynniki komunistyczne, z wyraźnem zleceniem doprowadzenia do starcia z policją.

Odpowiedź na memorjał Brianda.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) Zaczęły napływać odpowiedzi na memorjał Brianda. Przyznać należy, że nie są one jednak entuzjastyczne. Ostatnia odpowiedź rządu holenderskiego twierdzi, że grunt dla powzięcia postanowień nie jest jeszcze przygotowany.

Stosunki polsko-bułgarskie.

Sofja. 6 lipca. (PAT.) Oficjalny organ „La Boulgarie" poświęca z okazji złożenia królowi listów uwierzytelniających przez nowego posła polskiego w Sofji artykuł poświęcony stosunkom polsko-bułgarskim. Po szczegółowem zanalizowaniu stosunków łączących oba braterskie narody, dziennik wyraża się z uznaniem o dziele dokonanem przez posłów polskich Grabowskiego i Baranowskiego, życząc nowemu posłowi równie owocnej misji, jak działalność jego poprzedników, z korzyścią dla pokoju i solidarności narodów.

Uprowadzenie dwu komunistów.

Helsingfors. 6 lipca. (PAT.) Wczoraj przed południem czterej nieznani osobnicy wtargnęli do sali posiedzeń komisji konstytucyjnej parlamentarnej, która odbywała obrady i uprowadzili dwóch członków komisji, komunistów. Napastnicy powlekli ich do samochodu, poczem zbiegli. Jeden z napastników miał na sobie odznakę detektywa policji głównej. Przewodniczący powiadomił o napadzie ministra spraw wewnętrznych.

Nowy rząd w Finlandji.

Helsingfors. 6 lipca. (PAT.) Do nowego rządu wchodzą konserwatyści, liberałowie, agrarjusze i Szwedzi. Skład nowego rządu jest następujący: Prezes Rady ministrów Svinhufvud, sprawy zagraniczne Prokope, minister sprawiedliwości Soederholm, minister spraw wewnętrznych Kuokkanen, ministerstwo spraw wojskowych Manner, minister skarbu Vennola, minister oświaty publicznej Vinkkunnen, minister rolnictwa Raatikainen, wiceminister rolnictwa Koivisto, minister komunikacji Witting, minister przemysłu i handlu Solitander, minister opieki społecznej Tuomiwara. Przywódcy ruchu appuańskiego przyrzekli lojalność w stosunku do rządu.

Groźny pożar w Gdańsku.

Gdańsk, 6 lipca. (PAT). Dziś wieczorem, w fabryce płyt posadzkowych i w zakładach stolarskich Behrendta, w dzielnicy gdańskiej, Wrzeszcz, wybuchł wielki pożar, który zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania fabryczne wraz z wielkim zapasem materjałów oraz urządzeniem. Pożar przerzucił się także na sąsiadujące ze stolarnią budynki fabryki czekolady „Baltic", został tam jednak stłumiony. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków zostało zatrutych tak, że musiano ich przewieźć do szpitala. Szkody wyrządzone przez pożar w fabryce posadzek obliczają na miljon guldenów.

Otwarcie M. W. K. T.

Poznań, 6 lipca. (PAT). W niedzielę przedpołudniem odbyło się otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej i Turystycznej w Poznaniu.

Uroczysty akt, który zaszczycili swą obecnością, w charakterze przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej, Minister Komunikacji, inż. Kühn, oraz szereg duchownych i świeckich uczestników, jakoteż liczni przedstawiciele państw zagranicznych, odbył się w sali teatralnej dworu Huggera, na terenach Wystawy.

Na specjalnym fotelu zajął miejsce Minister Kühn, powitany u wejścia dźwiękami Hymnu narodowego. Po prawej stronie usiadł J. E. ks. Prymas, Kardynał Hlond, po lewej prezydent Międzynarodowego Kongresu Komunikacji Podmiejskiej p. Lancker, dalej Ministrowie, Robót Publicznych Matakiewicz, Poczt i Telegr. Börner, Wiceministrowie: Wysocki, Starzyński i Czapski, marszałek Senatu Szymański, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta R. P., komisarz Wystawy, b. Minister Madeyski, prezes Rady Głównej Ratajski i t. d., inspektorowie armji Norwid - Neugebauer i Skierski, liczni przedstawiciele państw zagranicznych, władz rządowych, samorządowych, gospodarczych, przemysłowych i handlowych.

Pierwszy przemówił prezes Rady Głównej Wystawy Ratajski, poczem wygłosili przemówienia prof. Ropp i prezes Kongresu Międzynarodowej Komunikacji Podmiejskiej p. Lancker.

W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonał otwarcia Wystawy Minister Komunikacji inż. Kühn.

W chwili ogłoszenia otwarcia Wystawy, orkiestra odegrała Humn narodowy, poczem obecni udali się do dworu Huggera, gdzie p. Minister Kühn dokonał przecięcia symbolicznego wstęgi, i z kolei wypuścił z przed palmiarni kilkaset gołębi pocztowych. Dwu z nich przyczepiono do nóżek depesze. Pierwsza od Ministra Komunikacji następującej treści: „Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu niech przyczyni się do wzajemnego poznania się narodów i zgodnej współpracy“. Druga depesza była od dyrekcji Wystawy i miała treść następującą: „Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu została o godz. 11.30 otwarta, w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez p. Ministra Komunikacji inż. Kühna, wobec przedstawicieli 30-tu państw“.

Bezpośrednio potem nastąpiło wręczenie p. Ministrowi Kühnowi pięknych podarków przez delegatów 9-ciu okręgów kolejowych w Polsce. Podarki te symbolizowały bogactwa naszego kraju w płodach ziemnych i bogactwach mineralnych.

Następnie Minister Kühn, w otoczeniu, udał się na zwiedzenie Wystawy, oprowadzany przez dyrekcję i członków. Równocześnie nad terenem Wystawy pojawiła się eskadra samolotów wojskowych, która wykonała szereg nadzwyczaj efektownych ewolucji.

O godz. 15.30 rozpoczęło się w salonach restauracji dworu Huggera śniadanie, wydane przez zarząd Wystawy na cześć przedstawicieli Rządu i przedstawicieli państw zagranicznych. W śniadaniu tem wzięło udział około 1.000 osób. W czasie deseru, prezes Rady Głównej Wystawy, Ratajski wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej R. P. i Jej Prezydenta. Następnie przemawiał Minister Kühn oraz w imieniu delegatów państw obcych wiceminister komunikacji włoskiej Bennavari oraz komisarz Rządu b. Minister Madeyski.

Wieczorem odbył się w salonach Zamku raut, wydany przez Ministra Kühna i p. Kühnową, na cześć uczestników Zjazdu. W raucie wzięło udział kilkuset uczestników.

Wszyscy winni wykorzystać możliwość zwiedzenia M. W. K. T.

Dzień 6 lipca, t. j. dzień otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu stał się istotnie kamieniem milowym, znaczącym swem zaistnieniem potężny wysiłek twórczy narodu, zmierzający do zogniskowania w granicach państwa wielkich szlaków handlu światowego.

Fachowy charakter Wystawy wcale nie czyni jej cenną jedynie dla fachowców, interesujących się rozwojem wszelkich działów komunikacji jak też turystyki. Owszem szeroki zakres Wystawy, obejmującej wszechstronnie całą wytwórczość przemysłu 30-tu państw, zazębiającą się mniej lub bardziej ściśle o problematy komunikacyjne, czyni z tego międzynarodowego pokazu coś niezmiernie interesującego dla wszystkich warstw publiczności.

Pomijając już fachowców krajowych i zagranicznych, którzy z całą pewnością przybędą do Poznania celem zwiedzenia pierwszej tego rodzaju Wystawy międzynarodowej, wystawą tą winni zainteresować się słuchacze wyższych uczelni politechnicznych i handlowych, jak również uczniowie szkół specjalnych (elektrotechnicznych, radjowych itp.), uczniowie wyższych klas szkół średnich i wreszcie wszyscy obywatele naszego kraju.

To też, korzystając z wywczasów letnich, czy to wyruszając z północnych i zachodnich kresów naszej Ojczyzny na zwiedzenie cudnych, tak obficie obdarzonych walorami turystycznemi miejscowości u podnóża Tatr, Karpat lub Pienin, czy też dążąc z naszych Województw wschodnich i centralnych nad tak umiłowane przez nas polskie morze, nikt nie powinien pominąć okazji do zwiedzenia pierwszej Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, odbywającej się w Polsce, w prastarym polskim grodzie — Poznaniu.

Wszystko, co ujrzą na tej wystawie, będzie dla nich prawdziwą rewelacją i miłą niespodzianką.

Dla doznania tej satysfakcji warto bodaj na dzień jeden przedłużyć swą podróż do obranego miejsca wypoczynku letniego, zatrzymując się w Poznaniu dla dokładnego zwiedzenia tej istotnie wartościowej i ciekawej pierwszej Międzynarodowej Wystawy w Polsce.

Ten jeden dzień miłego i nienużącego pobytu na wystawie w Poznaniu zastąpić może poniekąd obfitością wrażeń długotrwałą podróż naokoło świata.

A więc spieszmy wszyscy do Poznania na wystawę, która niewątpliwie obudzi w nas wiarę we własne siły, wiarę w świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny!

Zgon prof. dr. Kazimierza Noiszewskiego.

Warszawa, 7 lipca. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie prof. okulistyki Uniwersytetu Warszawskiego dr. Kazimierz Noiszewski, prezes Towarzystwa okulistów w Polsce, uczony o sławie międzynarodowej. Prof. Noiszewski, ur. w Wilnie, ukończył szkołę średnią w Tule, zaś wyższe studja w Moskwie, Krakowie i Wiedniu. Podczas wojny, jako docent lekarskiej Akademji wojennej w Petersburgu, brał czynny udział w życiu polskiem w stolicy Rosji. Po rewolucji bolszewickiej powrócił do kraju i objął w 1920 r. katedrę okulistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Brał jednocześnie żywy udział w organizowaniu Uniwersytetu wileńskiego. Ś. p. Zmarły pozostawił po sobie bogatą puściznę naukową w postaci 180 prac medycznych w językach polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Był założycielem i redaktorem kwartalnika „Klinika oczna“.

Wacław Gąsiorowski powrócił do kraju.

Gdynia, 7 lipca. (PAT). Wczoraj przybył do Gdyni z wycieczką Polaków z Ameryki znany powieściopisarz Wacław Gąsiorowski. Postanowił on osiedlić się z powrotem na stale w Warszawie, którą opuścił przed 30 laty. Gąsiorowski weźmie udział w zjeździe armji błękitnej.

(X—Y—Z) 1)

Jak „Krzyż Południa“ pokonał Atlantyk.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni jest bezsprzecznie zwycięski lot kapitana Kingsforda Smitha na statku lotniczym „Krzyż Południa“ — przez Atlantyk, z Europy do Ameryki. Wiadomo już dzisiaj, że kap. Smith i jego towarzysze po 30½ godzinnej straszliwej walce z żywiołami, z wichrami i mgłą, zwłaszcza w drugiej części wyprawy, wylądowali w Harbourg Grace, małym porcie Nowej Funlandji, a potem wśród dalszych ciężkich zmagań, po wielkiej burzy o sile cyklonu, dotarli do lotniska w Nowym Jorku.

Cel bohaterskich lotników angielskich został osiągnięty. Kapitan Kingsford-Smith jest drugim z rzędu człowiekiem, który odbył zwycięsko trudny, śmiertelny lot z Europy do Ameryki; pierwszymi szczęśliwcami w tym względzie byli niemieccy piloci, Köhl i Hünefeld oraz irlandzki major, Fitz-Maurice, którzy w kwietniu 1928 r. na płatowcu „Bremen“ osiągnęli małą wyspę Greenly Island, leżącą niedaleko Labradoru.

Dzieje lotnictwa i zdobycia przestworów przez człowieka mają w ciągu 200 prawie lat wiele osobliwych i znakomitych kart swej historji.

Gdy w roku 1748 stary markiz de Bacqueville przyczepił do swych leciwych kończyn cztery ptasie skrzydła i naśladując boga Hermesa próbował wznieść się szlakiem podniebnym — wynik jego doświadczenia był godny pożałowania: starzec wpadł do Sekwany, zmoczył się niemożliwie i na domiar złego złamał sobie jedną z swych markizowskich nóg. Współcześni bynajmniej nie żałowali biednego wynalazcy i wcale nie okazywali czci przed bohaterską odwagą staruszka. Kpiny i żarty mieszkańców nadsekwańskiej stolicy były jedyną nagrodą pomysłowego staruszka.

Próba Bacquevilla była istotnie pomysłem zgóry zdanym na niepowodzenie, ale ów dziwaczny markiz był poprzednikiem współczesnych zdobywców powietrza, a czyn jego, choć wyśmiany i wykpiony, torował drogę przyszłym Ikarom.

Sto pięćdziesiąt lat jeszcze miało upłynąć, zanim idea lotnicza znalazła zwolenników, którym sądzone było wreszcie urzeczywistnić prastare marzenie ludzkości. Lilienthal, Chanute, bracia Wright, później Bleriot, Dumont, Farman i inni tworzą łańcuch znakomitych nazwisk, z których każde złotemi literami zapisane jest w księdze historji lotnictwa.

Dopiero jednak Wielka Wojna światowa i związana z nią rola floty lotniczej — dokonały przełomu wspaniałego w dziedzinie aeronautyki. Wtedy to człowiek nauczył się dokonywania bohaterskich czynów marsowych w powietrzu i owych podniebnych szaleństw, w których ludzka odwaga walczyła o lepsze z ryzykownością bez granic.

Po wojnie, od r. 1919, gdy skończyła się ściśle wojenna rola lotnictwa, rozpoczęła się praca pokojowa, techniczna, nad ulepszeniem aparatów, a zarazem rozpoczął się ten szereg wyścigów i rekordów sportowo-lotniczych, co rozgłosem swoim ogarnęły cały świat.

Jednym z najbardziej nęcących momentów w tych wielkich wyczynach lotniczych stała się sprawa sforsowania Atlantyku, najpierw z zachodu na wschód, z Ameryki do Europy, a potem ze wschodu na zachód z Europy do Nowego Świata. Jedno i drugie było wysiłkiem heroicznym: lecieć nad nieskończoną, przepastną bezdnią Oceanu, w ciągu kilkudziesięciu godzin, dniem i czarną nocą, w walce z przyrodą, żywiołami straszliwemi i własną duszą. Ale gorszy i trudniejszy był zawsze lot z Europy do Ameryki, ze względu na kierunek wiatrów, wiejących potężnie z zachodu, ze względu na okropne, lepkie, czyhające ławice mgieł, unoszących się nad oceanem tam, gdzie zimna woda prądu Labradoru spotyka się z ciepłym prądem Golfu.

Co do przelotu Atlantyku z zachodu na wschód — czyli z Ameryki do Europy, dokonano go już przed trzema laty. Między 20 a 21 maja 1927 roku Carles Lindbergh — legendarny już dziś bohater — przeleciał z Nowego Jorku do Paryża, przebywając w jednym etapie przeszło 6 tysięcy kilometrów w ciągu trzydziestu paru godzin. Lotu tego Lindbergh dokonał samotnie, co stanowić będzie po wsze czasy rekord bohaterskiego męstwa.

W kilkanaście dni po Lindberghu przeleciał znów z Nowego Jorku do m. Kotbus (pod Berlinem) drugi Amerykanin — Chamberlin z pasażerem Lewinem a wkrótce po nich — również Amerykanin — komandor Byrd, słynny zdobywca powietrzny bieguna północnego, forsuje po raz trzeci Atlantyk na trójsilnikowym już płatowcu (z 3 towarzyszami).

W roku zeszłym wreszcie, w sierpniu, udało się przelecieć Atlantyk 3 lotnikom francuskim: Assolaut, Lefevre i Loti na płatowcu „Żółty Ptak“. Lot ich stał się słynnym, szczególnie przez fakt, iż na pokładzie „Żółtego Ptaka“ zdołał ukryć się przed wystartowaniem pasażer — Amerykanin, którego obecność odkryto dopiero w czasie lotu.

(Dok. nast.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 7 lipca 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, zamianowała z dniem 1 czerwca 1930 r. p. Marję Kuczerowską, nauczycielką 3-kl. publ. szkoły powsz. w Samołuskowcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Żydaczowie, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Jadwigę Kubrychtównę, nauczycielką 2-kl. publ. szkoły powsz. w Bujanowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Jaworowie, zamianowała z dniem 1 lipca 1930 r. p. Franciszka Szlachcica, nauczyciela 3-kl. publ. szkoły powsz. w Piskorowicach powiatu Jarosław, nauczycielem 3-kl. publ. szkoły powsz. w Kobylnicy Wołoskiej, powiatu Jaworów.

Rada Szkolna Powiatowa w Dolinie, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Zofję Wrześniowską, nauczycielką 4-kl. publ. szkoły powsz. w Turzy Wielkiej.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Julję Oberc, nauczycielką 4-kl. szk. powsz. w Łosiaczu, oraz z dniem 16 maja p. Salomeę Onuferko, nauczcielką 2-kl. publ. szkoły w Burdiakowcach.

PRZENIESIENIA Z PUBL. SZKOŁY POWSZ. DO SEMINARJUM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowsk. przeniósł z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Kazimierę Skwarczyńską nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Brodach, na stanowisko nauczycielki do Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Stanisławowie.

PRZENIESIENIE ZE SZKOŁY POWSZECHNEJ DO GIMNAZJUM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowsk. przeniósł z dniem 1 sierpnia 1930 na własną prośbę p. Stefanię Greczner, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Rymanowie na stanowisko nauczycielki do Gimnazjum państwowego w Zbarażu.

MIANOWANIA W SEMINARJACH PAŃSTWOWYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowsk. zamianował z dniem 1 czerwca 1930 r. p. Franciszka Zycha, nauczycielem Państwowego Seminarjum naucz. męskiego w Krośnie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE ZAWODOWEM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowsk. zamianował z dniem 1 czerwca 1930 r. inżyniera p. Rudolfa Reitmajera, nauczycielem Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowsk. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1930 r. w drodze konkursu p. Antoniego Skirzyńskiego, kierownika 3 kl. publ. szkoły powsz. w Siedliskach, powiatu Jaworów, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Żurawnikach, powiatu Lwów i p. Zygmunta Głazowskiego, kierownika 3 kl. publ. szkoły pow. w Hodowicy, powiatu Lwów, kierownikiem publ. szkoły powsz. w Basiówce, powiatu Lwów i przeniosło z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własną prośbę p. Dorę Kalmus, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Uściu Zielonem, powiatu Buczacz, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Delatynie, powiatu Nadwórna.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowsk. przeniosło z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własne prośby, p. Antoninę Chudko, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Solinie ad Lisko, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Ustjanowej, tego samego powiatu; p. Janinę Boissę, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Staromiejszczyźnie, powiatu Skałat, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Krzywem, tego samego powiatu; p. Bogusławę Mazepową, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Żakli, powiatu Dolina, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Weldziżu, tego samego powiatu; i z dniem 1 lipca 1930 r. p. Janinę Palatzką, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Myślatyczach, powiatu Mościska, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Zborowie-Futorach.

Rada szkolna powiatowa w Starym Samborze, przeniosła z dniem 1 maja 1930 r. na własną prośbę p. Felicję Korczównę, nauczycielkę 4-kl. publ. szkoły powsz. w Łosiaczu, powiatu Borszczów, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Laszkach Murowanych, powiatu Stary Sambor.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu, przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Stanisławę Kaczkowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Lipicach, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Letni.

Przed dziesięciu laty.

5 lipca.

Front północny. Od rana na całym froncie 1-ej armji polskiej nieprzyjaciel kontynuuje zaciekłe ataki. Wobec zużycia odwodów, dowódca frontu północno-wschodniego gen. Szeptycki nakazuje około południa odwrót w kierunku niemieckich okopów. W następstwie tego wieczorem dnia 5 lipca rozpoczyna się forsowny odwrót 1-ej armji w kierunku południowo-zachodnim, wzdłuż toru kolejowego na Mołodeczno. Wyjątek stanowi grupa gen. Żeligowskiego (8-a i 10-a dywizje piechoty), do których rozkaz odwrotu nie doszedł. Dzielnie broni się ona nadal w obszarze Hermanowicz-Szarkowszczyzny, zagrożona okrążeniem.

Nieprzyjaciel nie wyzyskuje swego powodzenia. Prowadzi pościg powoli i ostrożnie, a konny korpus Gaja, zamiast uderzyć na tyły grupy gen. Żeligowskiego, skierowuje się w próżnię w obszar jeziora Dryświaty.

Front południowy. Konna armja Budiennego wtargnęła do Równego. Kawalerja nasza wycofała się w kierunku na Łuck.

6 lipca.

Front północny generała Szeptyckiego 1-a armja polska bez styczności z wrogiem, kontynuuje odwrót w ogólnym kierunku na Mołodeczno. Generał Żeligowski, wobec braku wszelkiej łączności, popołudniu decyduje się na odwrót w kierunku Wilna. Dezorjentacja i brak zdecydowania u nieprzyjaciela umożliwia mu rozpoczęcie spokojnego wycofywania się. Podjazdy kawalerji Gaja pojawiają się w obszarze toru kolejowego Wilno - Dyneburg, kierując się w obszar Święcian z północnego wschodu.

Na reszcie frontu względny spokój; 4-a armja przygotowuje się do nakazanego odwrotu z nad Berezyny, zaś grupa poleska prowadzi walki obronne w obszarze dolnej Ptyczy.



Front południowy generała Rydza Śmigłego. Pod osłoną podjazdów demonstrujących, w kierunku Klewań-Łuck, konna armja Budiennego przygotowuje się do natarcia na Dubno-Lwów. Polskie armje przegrupowują się do koncentrycznego uderzenia na Równe. Nowo utworzona 2-a armja z północy, 6-a z południa, 3-a armja cofa się nad Słucz.

7 lipca.

Front południowy generała Rydza Śmigłego. 6-a nasza armja działa na zachód od Baru i w rejonie Płoskirowa. Jej lewo-skrzydłowa dywizja 18-a, wysunięta daleko na północ dla uzyskania łączności z 2-ą armją, naciera w tym dniu na Ostróg i zajmuje go przejściowo.

2-a armja w trójkącie toru kolejowego Równe - Kowel - Sarny przegrupowuje się do natarcia na Równe.

3-a armja pod dowództwem generała Zielińskiego, w rejonie Sarn, bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Front północny generała Szeptyckiego. W armji 4-ej ciężkie walki odwrotowe na południe od Borysowa. Na odcinku 15-ej dywizji nieprzyjaciel przerwał dotychczasowe nasze pozycje w dorzeczu górnej Berezyny.

1-a armja: dowództwo armji przeprowadza odwrót na linję okopów niemieckich, wyznaczając oddziałom codziennie linje obronne. Grupa generała Żeligowskiego, bez kontaktu z oddziałami własnej armji, wychodzi w rejon Woropajewo - Duniłowicze.

Rosyjski korpus jazdy Gaja zajmuje Święciany i Nowo - Święciany.

* * *

Komunikaty o przebiegu działań na froncie polsko-rosyjskim, wydawane przez nas od dn. 4 lipca r. b., opracowywane są na podstawie materjałów Wojskowego Biura Historycznego i ostatnich prac na tem polu, wskutek czego nie należy ich utożsamiać z komunikatami Naczelnego Dowództwa z r. 1920.

Demonstracje komunistów.

Warszawa, 7 lipca. Z Łodzi donoszą: Wyznaczony na wczoraj wielki wiec komunistyczny miał burzliwy przebieg. Podczas zgromadzenia obecni byli posłowie komunistyczni. Przybyła na miejsce policja, aresztowała, mimo oporu, kilkudziesięciu demonstrantów.

W dniu dzisiejszym, rozagitowani przez komunistów bezrobotni od rana zbierają się na placu Teatralnym. Plac Teatralny obsadziła policja, nie dopuszczając demonstrantów do magistratu.

Wypadek sekretarza ambasady w Paryżu.

Warszawa, 7 lipca. Pod Piotrkowem nastąpiła katastrofa autobusu, w czasie której ranny został sekretarz ambasady w Paryżu, p. Stefański.

Ze Związku Syndykatów Dziennikarzy w Polsce.

Warszawa, 6 lipca. (PAT). W lokalu klubu sprawozdawców sejmowych obradował dziś zarząd główny Związku Syndykatów Dziennikarzy w Polsce. Na posiedzeniu tem zarząd aprobował wniosek swego delegata, redaktora Bazylewskiego, dotyczący akcji zjednoczenia organizacji dziennikarskich, działających dotychczas na Pomorzu. Na tej podstawie nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu wspólnego dla obu organizacji. Do prezydjum weszli: redaktor Teska, pierwszy wiceprezes poseł Sacha, drugi wiceprezes redaktor Wasilewski.

Ponadto zarząd zajmował się szeregiem spraw natury organizacyjnej, między innemi, kwestją uformowania Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w duchu centralistycznym, przez odpowiednie zmiany statutu.

Na polską marynarkę handlową.

Warszawa, 6 lipca. (PAT). Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje: Odezwy Komitetu Floty Narodowej są przez wielu obywateli rozumiane w ten sposób, że zebrane fundusze idą w znacznym stopniu również na cele rozwoju marynarki wojennej. Kierownictwo Marynarki Wojennej stwierdza, że statut Komitetu Floty Narodowej nie przewiduje zbierania funduszów na cele marynarki wojennej i wszystkie zebrane pieniądze idą wyłącznie na cele, związane z rozwojem marynarki handlowej.

Rozwiązany kongres.

Katowice, 6 lipca. (PAT). Dziś odbył się tu kongres lewicowych związków, mający na celu utworzenie ogólnego śląskiego komitetu sekcji śląskiej partji komunistycznej.

Policja kongres rozwiązała.

KRONIKA

LIPIEC
7
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Filomeny.
Gr.-kat. Jewsewyja

Wschód słońca g. [illegible]
Zachód „ g. [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 lipca o g. 8 wiecz. „Dzielny wojak Szweik“ — zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 7 i wtorek 8 lipca Teatr Mały zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość Księcia Sergjusza“, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości“ i Ramon Novarro“.

CHIMERA: „Wiosenna miłość“.

COLOSSEUM: „Czte.ech djabłów“. Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

KOPERNIK: „Student“ oraz „Mały zadatek“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Student“ oraz „Mały zadatek“.

OAZA: „Na froncie nic nowego“ oraz „Kłopot z pannami na wydaniu“.

PALACE: „Baśń o miłości“ i „New York w nocy“ (dźwiękowy).

PAN: „Wieczna miłość“.

STYLOWY: „Kobieta - sfinks“, nadprogram doborowe uzupełnienie.

Lwowski Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“, chcąc przystąpić do ostatecznej likwidacji akcji „Tygodnia“ na terenie Lwowa — zwraca się niniejszem tą drogą z usilną prośbą do wszystkich instytucji finansowych sfer przemysłowych i handlowych — jak niemniej do tych wszystkich osób, które otrzymały w swoim czasie listy składkowe Komitetu „Tygodnia Emigranta“ — by zechciały łaskawie wspomniane listy składkowe nadesłać corychlej pod adresem Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Emigranta“ we Lwowie ul. Karmelicka l. 4 — zaś zebrane i przez się zaoferowane datki pieniężne przesłać do Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział we Lwowie — na konto nr. 3381.

Z poczty. W czasie od 1 lipca do 31 sierpsierpnia br. urzędy pocztowe Rymanów 2, Dora i Morszyn będą pełniły całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną a mianowicie od godz. 7. do 21. w dnie powszednie a od godz. 8. do 12. i od 15. do 18 w niedzielę i święta.

P. Wojewoda lwowski rozpoczyna w dniu 7 bm. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować będzie p. Wojewodę Wicewojewoda Wacław Drojanowski.

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie Dominik Moszoro rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik Wydziału inż. Franciszek Rybka.

Ś. p. Ksawery Ślepowron Jaruzelski, poseł na Sejm ze stronnictwa B. B. W. R., major Wojsk Polskich w rezerwie, członek Rady powiatowej w Skałacie, zmarł wczoraj nagle w majątku swoim w Kaczanówce, przeżywszy lat 48. Pozostawia po sobie piękną pamięć gorącego patrjoty, dzielnego żołnierza i gorliwego w spełnianiu obowiązków obywatelskich. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro rano w Kaczanówce.

Z Uniwersytetu. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie komunikuje: Oznajmiam, że na podstawie uchwały Rady Wydziałowej z dnia 26. czerwca 1930, egzamina I. rygorozum (t. zw. starego systemu) muszą być zakończone wraz ze wszystkiemi poprawkami do dnia 31. października 1930. Po tym terminie egzamina I. rygorozum nie będą się więcej odbywać a egzamina częściowe I. rygorozum do tego czasu nieukończone, zostaną jako niezdatne, unieważnione. J. Parnas (—) dziekan.

STOŁECZNA

Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W dniach 15 i 16 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich związków b. wojskowych, należących do Federacji. Komitet organizacyjny zjazdu prowadzi już pełne prace przygotowawcze.

Zjazd kolejowy. W tych dniach zakończył swe prace w Warszawie VII-my zjazd kolejowy w sprawach komunikacji pomiędzy Polską a ZSSR. Obrady doprowadziły do uzgodnienia i przyjęcia szeregu uchwał o charakterze taryfowym i technicznym zmierzających do rozwoju i usprawnienia ruchu towarowego i osobowego między Polską a ZSSR.

Ekspozytura warszawska wytwórni amerykańskiej. Metro Goldwyn Mayer donosi: Amerykańska wytwórnia filmowa Metro Goldwyn Mayer zaangażowała do swych filmów dźwiękowych Hankę Ordonównę i Karola Hanusza. Pozatem podpisano kontrakty z Fryderykiem Jarossym jako reżyserem, drem Pietraszkiem i Andrzejem Własтem jako autorami tekstu oraz kompozytorem, współpracownikiem „Morskiego Oka“ Henrykiem Warsem. Kierownikiem polskiej produkcji Metro Goldwyn Mayer jest p. Chrisman. Wyjazd polskich artystów do wytwórni Metro Goldwyn Mayer nastąpi niebawem. Wystąpią oni w filmach obok Johna Gilberta, Buster Keatona, słynnego Slima, Konrada Nagla, Normy Schearer i innych.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Rozbudowa Morszyna.** Dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie komisji zdrojowej w Morszynie, pod przewodnictwem radcy Województwa Kochańskiego. Uchwalono plan zabudowania Morszyna, uwzględniając w szczególności rozbudowę zakładu zdrojowego oraz plan budowy kościółka, kiosku muzycznego, krytego deptaku dla publiczności i chodników.

GDYNIA. **Wzrost ludności.** Gdynia liczyła w dniu 1 bm. 41.000 mieszkańców. — Przyłączenie gminy Chyłonji powiększyło liczbę mieszkańców o 5.485 osób. W ciągu czerwca przybyło 1.059 osób.

Syn zamordował ojca.

Ohydna zbrodnia przy ul. Janowskiej.

Wczoraj popołudniu restauracja Grünfelda Pinkasa przy ul. Janowskiej 16, była widownią zajścia między Stanisławem Kwiecińskim, notowanym złodziejem i włamywaczem kasowym, a jego ojcem Piotrem Kwiecińskim, (ul. Świętokrzyska 53) oraz Józefem Willmanem, (ul. Janowska 52).

Zdaje się, że powodem zajścia, które wkrótce przemieniło się w ohydną masakrę, było podejrzenie Willmana, że St. Kwieciński uwiódł mu żonę. Podejrzenie było dawne, gdyż między Willmanem a Kwiecińskim często już przychodziło do sprzeczek. Po stronie zdradzonego męża, a przeciw synowi stał jego ojciec.

Do wybuchu doprowadziła wódka. Gdy wczoraj popołudniu trzej mężczyźni znaleźli się w restauracji, w pewnym momencie wybuchła na miejscu kłótnia. Ojciec Kwiecińskiego uderzył syna w twarz. Nieprzytomny od alkoholu i obrażony w swym „honorze“ rzezimieszek Kwieciński chwycił flaszkę i począł tak długo tłuc nią rodzonego ojca w głowę aż ten padł nieprzytomny na ziemię. Następnie w dziki sposób pobił Willmana, który próbował interwenjować w ohydnej bójce.

Przybyły posterunkowy przy pomocy przypadkowo spotkanych żołnierzy z 5 pap. unieszkodliwił bandytę i odstawił go do aresztów policyjnych. Ojciec bandyty, Piotr Kwieciński zmarł w drodze do szpitala. Stan zdrowia Willmana jest bardzo groźny.

Wybuch granatu na Pohulance.

Obok klasztoru SS. Ornianek na Pohulance wybuchł wczoraj granat. Okazało się, że ktoś rozpalił obok klasztoru ognisko i rzucił do ognia niewystrzelony pocisk armatni. Siła eksplozji była tak duża, że przechodzący opodal ogniska Bronisław Snopków (ul. Bonifratów 12) z żoną zostali powaleni na ziemię. Niedopalony proch zasypał Snopkowi oczy w tak dotkliwy sposób, że ten musiał udać się do szpitala. Ofierze zbrodniczej zabawy grozi utrata wzroku.

Oszustwo na szkodę firmy „Schicht“.

Wydział śledczy przytrzymał wczoraj niejakiego Filipa Goldfarba, zam. przy ul. Magazynowej 1 za oszustwo i sprzeniewierzenie dokonane na szkodę firmy „Przemysł tłuszczowy Schicht S. A. w Warszawie“. P. Goldfarb, był przedstawicielem wspomnianej firmy na Województwo kieleckie. Od dłuższego już czasu p. Goldfarb nie odprowadzał zainkasowanej gotówki do kasy firmy, lecz przywłaszczał ją sobie, wkońcu zaś uciekł do Lwowa. Zaniepokojeni właściciele zawiadomili o wszystkiem policję, która Goldfarba aresztowała. Suma sprzeniewierzonej gotówki wynosi około 73.000 zł.

Przed nowym sezonem Teatrów miejsk.

Repertuar lwowskich Teatrów Miejskich pod dyrekcją pp. Czapelskiego i Zaleskiego w pierwszych miesiącach nadchodzącego sezonu teatralnego obejmuje następujące utwory: 1) W dziale dramatu i komedji: „Sprawa Dantona“ Przybyszewskiej i „Kordjan“ Słowackiego w nowej inscenizacji z uwzględnieniem fragmentów niegranych — na scenie Teatru Wielkiego;

„Zwycięstwo“ Józefa Conrada (Korzeniowskiego), w inscenizacji L. Schillera, „Ojciec Marnotrawny“ Słonimskiego, „Sierżant Grisza“ Arnolda Zweiga, „Candida“ Bernarda Shawa (ew. „Związek niedobrany“ lub „Lekarz na rozdrożu“ tegoż autora), „Dorota Angerman“ G. Hauptmanna, „Śmieciarz“ Dos Pasosa, „Frufru“ komedja liryczna podług Meilhaca i Halevy'ego w adoptacji L. Schillera, „Obok siebie“ (Neben einander) Kaisera i „Sprawa Dreyfusa“, „Kean“ A. Dumasa — K. Edschmida — na scenie Teatru Rozmaitości;

„Jean de Luns“ Acharda, „Król Nikodem“ F. Goetta, „Miłość czuwa“ Cailayet'a i Fleursa, „Marieta“ SS. Guitry, „Kłopoty ojcowskie“ Lensdale'a — na scenie Teatru Małego;

2) w dziale opery: „Megae“ i „Wyzwolony“ Wieniawskiego, „Falstaff“ Verdiego, „Mazepa“ Czajkowskiego, „Thais“ Masseneta, „Parsifal“ Wagnera — na scenie Teatru Wielkiego;

3) w dziale operetki: „Fiołki z Montmartre“ Kalmana na scenie Teatru Wielkiego, „Dzwony z Cornevil-le“ i „Nitouche“ — na scenie Teatru Rozmaitości. Projektowany jest pozatem cykl przedstawień dla młodzieży.

Z pośród dotychczasowych artystów scen lwowskich podpisali umowy i wejdą do zespołu artystycznego Teatrów Miejskich we Lwowie pod nową dyrekcją pp. Barwińska Leonja, Barwińska Zofja, Borowska Irena, Dobrzańska Zofja, Kipeniówna Teodora, Lipczyńska Irena (korepetytorka), Malanowicz Marja, Midzińska Marja, Szlemińska Aniela, Wilkoszewska Marja, oraz w charakterze suflerek pp. Nowakiewiczowa St., Okornicka Helena, Wolańska Marja; dalej pp. Akrzyński Teodor, Berski Ignacy, Dobrzański Juljan (reżyser), Górzyński Zdzisław (kapelmistrz), Kierczyński Ryszard, Kalinowski Eugenjusz (sekretarz), Kopczyński Marjan, Kopp Eugenjusz (korepet.), Lariński Juljan, Łowczyński Tadeusz, Polzinetti Dagobert (kapelmistrz), Przystawski Tadeusz, Ruszkowski Wojciech, Stępowski Leszek, Strzelecki Czesław, Szosland Stefan, Wojnarowicz Roman (korepet.), oraz w charakterze artysty dekoratora p. Balk Zygmunt, inspektora sceny p. Stahl Ignacy, inspicjentów pp. Roński Juljan i Ratschka Rudolf, suflera p. Kurpiak. Wreszcie do zespołu baletowego weszła p. Jałowiecka Kazimiera. Ponadto zaangażowana została w charakterze solistki operowej młoda śpiewaczka lwowska p. Kiznerówna Dorota.

Ogółem więc ze Lwowa 37 osób, nieliczące orkiestry, chórów i personalu technicznego. Razem zaś z tymi, zaangażowanych zostało przez nową dyrekcję około 200 osób z samego Lwowa.

Listę artystek i artystów dramatu, opery i operetki, pozyskanych dla teatrów lwowskich przez nową dyrekcję z poza Lwowa, podamy w dniach najbliższych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

MĄDRA CYMBAŁA PO NIEWCZASIE. W dniu wczorajszym stała się mądrzejszą Tekla Cymbała (Krzywczycka 3). Oświadczyła bowiem policjantowi, że żałuje, iż wydała córkę za niejakiego Antoniego Sawczuka, który nietylko że w słowach nie umie uszanować matki swej żony, ale jeszcze napada ja na jej podwórzu i — bije. A nawet grozi, że ją — zabije. To ostatnie perswaduje Sawczukowi obecnie policja.

ANDRZEJ I PELAGJA, CZYLI MIŁOŚĆ RODZINNA PRZY ULICY RYCERSKIEJ. Coraz częściej między mężczyznami krążą na ucho powtarzane pogłoski, że zawiązuje się — w tajemnicy — coś w rodzaju Stowarzyszenia „Sufrażystów“ lub wogóle Ligi Obrony praw męża i kawalera. Jeśli to jest prawdą, to niejaki Andrzej Horbijowski (Rycerska 25 b) powinien być jednym z pierwszych zwolenników tego ruchu. Zwłaszcza od wczoraj, kiedy to w szpetny sposób został Gdzie jest więc miłość i kto jest właściwie głową rodziny z ul. Rycerskiej? pobity przez swą ślubną żonę Pelagję. Mamie Pelagji pomagali: synowie.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI PZPN.

POGOŃ - WARTA 3:0.

Jedne z najpiękniejszych zawodów ligowych rozegranych we Lwowie zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Pogoni, która była drużyną znacznie lepszą od poprzednika i przewyższała go tak pod względem taktyki jak techniki i ofiarnej gry.

Na sukces powyższy złożyła się doskonała gra całego zespołu Lwowian a egzekutorem wszystkich trzech bramek był Maurer najlepszy gracz na boisku.

Sędziował dobrze p. Burka z Krakowa. Widzów około 6.000.

Katowice. Czarni - Ruch 1:1 (0:1). Wynik odpowiada przebiegom gry.

Warszawa. Legja - Wisła 3:2 (0:2). W pierwszej połowie przewaga Krakowian, w drugiej Legji.

Kraków. Cracovia - Ł. T. S. G. 3:1 (2:0). Lekka przewaga Cracovii.

MISTRZOSTWA KL. A.

Mecze wczorajsze przyniosły następujące wyniki: **Pogoń stryjska** pokonała **Pogoń I B** 2:1, **Lechja** zwyciężywszy **Świteź** w stosunku 3:1 utrzymuje się nadal na pierwszem miejscu przed **Polonją** (Przemyśl), która zwyciężyła w Rzeszowie **Resovię** 3:0, **Ukraina** po ostatnich niepowodzeniach pokonała **Janinę** w stosunku 2:0, zaś wyjazd **Hasmonei** do stanisławowskiej **Rewery** przyniósł jej klęskę w stosunku 1:6.

KLĘSKA PETKIEWICZA I KUSOCIŃSKIEGO.

Londyn. W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Anglji w Stamford Bridge, Petkiewicz startował do finału biegu na 1 milę ang. (1.300) mtr. a Kusociński do biegu 4 mile.

Petkiewicz prowadził przez większą cześć dystansu i dopiero na finiszu biegu rozegranego w ostrem tempie wysunął się Thomas (Anglja) który zwyciężył w czasie 4.15.2 sek., 2) Cornes (Anglja) 4.19 sek., 3) Bocceli (Włochy), który minął Petkiewicza niemal na taśmie i 4) Petkiewicz (Polska). Międzyczasy biegu: 1/4 mili — 60,2 sek, 1/2 mili — 2.09.8, 3/4 mili — 3,11.6 sek.

Bieg na mile stał się widownią zaciętej walki między Virtanenem (Finlandja) a Kusocińskim (Polska). Obaj biegacze idą krok w krok. Na pół mili czas liderów 2.16.4 sek, na milę uzyskują oni 4:42.2 sek. Mniej więcej po przybyciu półtorej mili Kusociński wysuwa się na pierwsze miejsce o yard przed Virtanenem. Czas 2 mili — 9:39.2 sek. Na trzeciej mili Fin rozpoczyna finisz, lecz Kusociński nie pozwala mu się oderwać. Czas 3 mili — 14:48.8 sek.

Na ostatnim tysiącu metrów Kusociński zaczyna słabnąć i powoli zostaje o 50 a później o 70 yardów. Na kilkadziesiąt sekund przed zakończeniem biegu Kusociński pozwala się wyminąć dwum Anglikom, którzy spychają go na 4-te miejsce.

Wynik biegu 4 mile: 1) Virtanen (Finlandja) 19:36.2 sek., 2) Oddy (Anglja) 20:02.8 sek., 3) Wood (Anglja) 20:03.6 sek., 43 Kusociński (Polska) 20:03.8 sek.

Przedłużenie Targu używanych i okazyjnych samochodów.

Ze względu na nieustającą frekwencję i żywe zainteresowanie zwiedzających, ożywione obroty i ciągły napływ świeżych wozów zgłoszonych do sprzedaży, Targ Używanych i Okazyjnych Samochodów odbywający się we Lwowie na placu Targów Wschodnich od dnia 22 czerwca br. przedłużony został na życzenie interesowanych na przeciąg dalszych dwóch tygodni. Wśród przeszło pół setki nagromadzonych eksponatów, znajdują się na Targu obecnie wozy i motocykle następujących marek: Benz, Chenart-Walker, Chevrolet, Chrysler, Citroen, de Dion-Bouton, Fiat, Hispano-Suiza, Hudson, Indian, Lanzia, Mercedes, Minerva, Nash, O. M. Renault, Steyer, Tatra i inne.

Mnogość i różnorodność okazów umożliwia każdemu z interesowanych wybrać sobie i na korzystnych warunkach nabyć wóz najbardziej mu dogodny.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zwiększenie możliwości przewozu na kolejach. Roboty na linji kolejowej zagł. Gdynia postępują naprzód. Już w jesieni r. b. otwarty będzie prowizoryczny ruch na linji Bydgoszcz-Gdynia. Na linji Herby-Zduńska Wola można będzie przepuszczać 100 pociągów dziennie, o ile przebudowa stacji rozrządczej w Tarnowskich górach będzie na czas ukończona. Dzięki tym pracom przelotność na linji węglowej od zagłębia do morza wzrośnie o bardzo poważną cyfrę 9000 tonn miesięcznie już od jesieni r. b. Doniosłą tę sprawę łącznie z koniecznością rozszerzenia węzła kolejowego dąbrowskiego i krakowskiego zamierza Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu przedstawić m. in. postulatami, które będą przedłożone do uchwalenia plenarnemu zebraniu Izby.

Zamówienia sowieckie w Polsce. Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy organizacjami handlowemi Sowietów a polskiemi hutami żelaznemi w sprawie dostawy żelaza dla Z. S. S. R., dobiegają końca. Obecnie toczą się narady nad sprawą podziału wykonania zamówienia pomiędzy zakładami przemysłowemi. Ogólna ilość zamówionego żelaza sięga 250.000 tonn wartości około 2 milj. funt. szterl.

Wystawa jajczarska na X. Targach Wschodnich.

Wybitna pozycja, jaką w polityce naszego handlu zagranicznego zajmuje eksport jaj, w noszący przeszło 5% całego naszego wywozu, czyni z jajczarstwa jedną z tych dla dochodowości gospodarstwa wiejskiego arcyważnych gałęzi produkcji, która domaga się zarówno troskliwej opieki, jak i stosowania nowoczesnych, racjonalnych metod uprawy. W związku z wejściem w życie od dnia 1 lipca br. nowych przepisów standaryzacji, warunkujących zwolnienie od cła przy wywozie jaj, urządzają Targi Wschodnie wspólnie z komitetem wyłonionym przez Wschodnio - Małopolski Związek Eksporterów Jaj w ramach tegorocznej jubileuszowej swej kampanji specjalny udział jajczarstwa o szeroko zakreślonym programie. Zadaniem jego będzie zobrazować obecny stan tej gałęzi polskiej produkcji i rolnej i wszystkich urządzeń związanych z nią samą jak i z handlem jajami. Wystawa Jajczarska, która stanowić będzie składową część działu rolniczego na Targach Wschodnich, tak świetnie zawsze reprezentowanego, zestawi przedewszystkiem poszczególne, odpowiednio dobrane typy produkcji jaj, wedle największych jej ośrodków w Polsce, przedstawi dotychczasowe wyniki państwowych przepisów standaryzacji odnośnie do podziału wysyłanych zagranicę jaj na poszczególne kategorje i zobrazuje w tabelach statystycznych i grafikowych nasilenie i kierunki polskiego eksportu jaj.

Celem propagandowym i dydaktycznym służyć będzie pozatem wzorowe urządzenie eksportowego składu przeróbczego i praktyczny pokaz sortowania jaj w dwóch typach, a to według wymogów polskich przepisów standaryzacji, oraz wedle faktycznych wymogów w tej dziedzinie zagranicą. Z wystawą związany będzie targ wszelkiego rodzaju maszyn i aparatów stosowanych przy obróbce jaj, oraz środków pakunkowych jak skrzynie, deski na skrzynie, wełna drzewna, opakowanie oryginalne itp. Ze względu na to, że w czasie trwania Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie nietylko zjazd Rady Związków Eksporterów zagranicznych, zwołany celem uzgodnienia w skali międzynarodowej, na płaszczyźnie wspólnych interesów, dróg, metod i kierunków racjonalizacji handlu w tej branży, sfery zainteresowane przywiązują do projektowanej wystawy jajczarskiej dużą wagę gospodarczą. W rozwoju naszego handlu jajami odegra ona niewątpliwie po żyteczną rolę.

Zdolności kulinarne Mary Pickford.

Znane jest powszechnie wykwintne życie, jakie prowadzą gwiazdy filmowe w Hollywood. Fantastyczne dochody pozwalają im na „train" domu, jakiego mógłby im pozazdrościć niejeden udzielny książę, co jednak nie przeszkadza, że dużo czasu poświęcają zajęciom domowym, do których tak niechętnie, niemal pogardliwie, odnoszą się nasze panie.

W ostatnich czasach zawitali do Hollywood oficerowie brytyjskiego krążownika „Dawntlers" zaproszeni przez angielskiego artystę John'a, który na ich cześć wydał wspaniały obiad.

W towarzystwie Mary Pickford, Dolores de Rio, Normana Herry, Karola Farella, czas spędzali mile, zapominając o nieobecności głównego gościa — komendanta krążownika — który zatrzymany dla spraw służbowych przyjechał już po skończonym obiedzie.

Konsternacja była niemała, goście bowiem jak na wilków morskich przystało z niezwykłą szybkością i sumiennością uwinęli się z wykwintnemi daniami. Na ratunek pośpieszyła z wdziękiem Mary Pickford. Udała się do kuchni i pieszczonemi białemi rączkami przyrządziła obiad, składający się z zupy, ryby, omletu i poziomkowego deseru. Komendant oświadczył, że nie pamięta, aby kiedy jadł tak smaczne potrawy i z galanterją ucałował rączki nadobnej kucharki.

Następnego dnia komendant przyjmował całe towarzystwo na krążowniku. Podczas bankietu Marry Pickford wypowiedziała dowcipny „speech" na temat „Co przeżyłam wczoraj w kuchni".

Nowe wykopaliska na Krecie.

Sir Artur Evans ogłasza w dziennikach angielskich nowe szczegóły o pracach archeologicznych na Krecie. Po sześciotygodniowych pracach udało się odkryć nowe dojście ze strony zachodniej do pałacu w Knossos. Zdołano odsłonić część muru zewnętrznego, który otaczał dawniejszą Akropolidę, jakoteż domy i południowo-zachodnią część podwórca pałacowego. Mur ten, zbudowany z wielkich bloków kamiennych, pochodzi z r. 2.100 przed Chrystusem. W miejscu, gdzie się schodzą dwie wybrukowane drogi, znaleziono resztki silnie obwarowanej bramy wjazdowej. W obrębie obwarowania znaleziono dwie wymurowane jamy, zwane Koulouras, wypełnione czerepami naczyń z okresu średniego minusowego. Resztki te, wysoce artystyczne, stanowiły nadbudowę nad wielkiemi domami z poprzedniej epoki. W jednym z domów z epoki późniejszej znaleziono kompletne urządzenie dla domowego kultu wężów. Były tam najrozmaitsze naczynia o niezwykłych formach, z nakrywami, przedstawiającemi węże, zwinięte w krążek. Ponadto odkryto ruchomy ołtarz kamienny z płaskorzeźbą, przedstawiającą święte rogi i podwójne siekiery.

Równocześnie postąpiły naprzód prace rekonstrukcyjne wewnątrz pałacu. Ukończono rekonstrukcję całego dachu nad salą tronową i nad przedpokojem. Odsłonięto też wspaniałe barwne płaskorzeźby nad portykiem przedstawiające walkę byków. Cała ta część pałacu znajduje się obecnie w takim stanie, w jakim się znajdowała w czasie inwazji greckiej.

Nieznana symfonja z „Aidy" Verdi'ego.

Przyjaciel Artura Toscanini'ego, jeden z wybitnych muzykologów italskich, oświadczył po powrocie z Nowego Jorku, że słynny kapelmistrz po powrocie do Italji zamierza udać się do Busseto, rodzinnej miejscowości Józefa Verdi'ego, gdzie podczas ostatniego pobytu w roku zeszłym udało mu się przypadkiem odnaleźć manuskrypt nieznanej symfonji Verdi'ego, skomponowanej w okresie tworzenia „Aidy". Toscanini nie wątpi, że symfonja ta miała być wcielona do opery, ale że z powodów niewiadomych Verdi zaniechał tego zamiaru, komponując inną symfonję. Po transkrypcji manuskryptu Toscanini ma zamiar wykonać nieznaną symfonję podczas koncertów orkiestry „Philharmonic Symphony", którą on obecnie kieruje.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 7 lipca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: „Najnowsze wydawnictwa" — o mówi dr. Adam Bar. — 18.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Poznania: Komunikaty Komitetu Międzynarodowej Wystawy Turystyki i Komunikacji. 20.000 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Berlina do Warszawy, Wiednia, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t.: „Kiedy na lipach brzęczą pszczoły" — wygł. red. St. Poraj. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wtorek, 8 lipca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Dr. Kazimierz Szczepański wygłosi odczyt p. t.: „Srebrnym szlakiem rzek karpackich" (Dunajec, Poprad i uzdrowiska nad niemi położone. 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy Orkiestra kina Stylowego pod dyr. H. Wolskiego, Wincenty Jakubczyk i prof. Jerzy Lefeld akomp. 1, a) Mozart: 1) Uwertura „Mitradate", 2 Menuet Es-dur Nr. 2, b) Ruppert: Selerze capriccioso „Sylphe", c) Franc: Danse lente, d) Hille: Aire de Ballet — odegra orkiestra. 2. Weebr: Duet na klarnet i fortepian — odegra p. W. Jakubczyk. 3. a) Armandola: Maggiolata, b) Czajkowski: Pas de quarte, c) Meyer-Helmund: Melodja melancholijna, d) Lincke: Gawot — odegra orkiestra. 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. 19.50. Transmisja z Opery Poznańskiej „Samson i Dalila" — opera Saint-Saënsa. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VII. Nc. 640/30/7. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wolfa Sussmana w Bukareszcie I. st: C. A. Rosetti 10 zast. przez adw. Dra Leona i Adolfa Chotinerów we Lwowie Brajerowska 6. zarządza się postępowanie celem umorzenia terminatki, którą stwierdził zmarły Dr. Jakób Laufer odbiór kwoty 46.000 Koron jako ceny kupna za sprzedane udziały naftowe, a która to terminatka zaginęła Terminatka opiewa: Wilhelm Sussman Wien. Sie erlegen mir heute 46.000 vierzigsechstausend Kronen zur Begleichung der durch mich gekauften 2/32% brutto Konrad Brugger zur Eintragung auf die Herren, Natan Rischawy und Herman Feinberg zu je 1/32% brutto. Dr. Laufer mp. Wzywa się posiadaczy tej terminatki, aby takową przedłożyli Sądowi najdalej do dni 60 od daty ogłoszenia edyktu gdyż po upływie owego terminu uznałby Sąd ową terminatkę jako pozbawioną znaczenia. 6493

Sąd powiatowy miejski, Oddz. VII.
Lwów, dnia 7 marca 1930.

NC. XII 315/30. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy Willner i Berger skład obuwia w Warszawie ul. Dzielna 40 przez adw. Dra Sz. Hoffmanna w Krakowie, Zielona 8, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w przeciągu 60-ciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. 2 weksle płatne w Krakowie a to: jeden płatny dnia 15 maja 1930 na kwotę 500 Zł. zaopatrzony podpisami Jakóba Trachtenberga w Krakowie, plac Wolnica, jako wystawcy weksla własnego, Joela Liebermanna w Krakowie u Jakóba Trachtenberba w Krakowie, Plac Wolnica i podpisanej firmy Willner i Berger w Warszawie ul. Dzielna 40, jako żyrantów, oraz drugi płatny dnia 29 maja br. na kwotę 200 Zł. zaopatrzony podpisami Filipa Bibelmanna, w Krakowie ul. Sienna 14 jako wystawcy weksla własnego, oraz firmy Willner i Berger w Warszawie ul. Dzielna 40, jako żyranta. 6492

Sąd Powiatowy Cyw. Oddz. XII.
Kraków, dnia 30 maja 1930.

FIRMY.

Firm. 100/30. Spółdz. II. 176. Wpis firmy spółdzielczej. Na podstawie udokumentowanego zgłoszenia z dnia 27 marca 1930 zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym następujące wpisy: 1) Firma: Bank pożyczkowy z ograniczoną poręką. 2) Przedmiot: wyliczone w §. 2 statutu czynności do członków ograniczone. 3) Siedziba Spółdzielni: Jasło. 4) Czas trwania spółdzielni: nieograniczony. 5) Wysokość udziału: dwadzieścia pięć złotych z tych 10 zł. płatne przy wstąpieniu, reszta w ciągu roku. 6) Odpowiedzialność członka: pięciokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. 7) Zarząd: składa się z trzech członków i jednego zastępcy. 8) Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Das Jüdische Tagblat" w Warszawie. 9) Wymogi likwidacji: wedle przepisów ustawy o spółdzielniach. 10) Członkowie pierwszego Zarządu: Pinkas Weinfeld, Leib Zimet jun., Markus Engel, ich zastępca Fischel Zahler, wszyscy właściciele realności i kupcy w Jaśle. 6486

Sąd Okręgowy wydział cywilny I.
Jasło, dnia 21 maja 1930.

Firm. 25/30. R. A. I. 140. Wpis rozwiązania Firmy Na podstawie zgłoszenia zarządza się z datą dzisiejszą w rejestrze handlowym wpis rozwiązania i likwidacji firmy: „I. N. Stengel i Ska — Skup i eksport jaj w Gorlicach" oraz Izaka Natana Stengla, kupca w Gorlicach jako jej likwidatora. 6487

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 3 lutego 1930.

LICYTACJE.

E. 997/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Walerego Warzyboka przeciw zobowiązanej Marji Korta na wniosek wierzyciela odbędzie się dnia 18 sierpnia 1930. o godzinie 10-tej w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy realności whl. 2706 gm. Touste składająca się z pgr. lk. 664/8. Wartość szacunkowa 11615 zł. Najniższa oferta 7743 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6440

Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 28 kwietnia 1930.

E.; 3803/28 Edykt licytacyjny. Dnia 20 sierpnia 1930 g godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja 3/4 części realności obj. whl. 438 gm. kat. Jaryczów Nowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 2835 zł. Najniższa oferta: 1890 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 6498

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 29 maja 1930.

E. 852/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lipca 1930 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja realności whl 423, 521 [illegible] Leżrebów i realności whl. 256 gminy Manasterz Ocznianych na 10667 zł. Najniższa oferta wynosi 7111 zł. 34 gr. 6497

(Sąd powiatowy.
Sienawia (21 lutego 1930

E. 718/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lipca 1930 o godzinie 9 rano pod L. 2, odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 173 gminy Dybków i 1/4 część whl 400 gminy Sieniawa ocenionych na 1590 zł. Najniższa oferta 1060 zł. 6525

Sąd powiatowy
Sieniawa, dnia 2 czerwca 1930.

E. 1168/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1930 o godz. 8 i pół przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze No 70 licytacja realności whl. 2736 gm. Kamionki Wielkie, składającej się z parceli grunt. 5582 o powierzchni 10 morgów na której stoi dom drewniany wraz z zabudowaniami gospodarskiemi wartości szacunkowej 22.100 zł. Najniższa oferta 14733 zł. 32 gr. oraz realności whl. 3127 tej samej gminy składającej się z parceli grunt. 5089 o powierzchni 1 morga wartości szacunkowej 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w Sekretarjacie podpisanego Sądu. 6517

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 16 czerwca 1930.

E. 7832/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30. lipca 1930, o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyi w biurze No 70 licytacja następujących realności wchodzących w skład gminy Kornicz: 1) whl. 219 w skład którego wchodzą: a) parcela bud. lk. 316 wraz z budynkami gospodarczymi wartości szacunkowej 6.400 zł. b) parcela grunt. lk. 595/1 wartość 232 zł., c) parc. gr. lk. 596 wartości 8142 zł., d) parc. gr. lk. 651 wartości 3520 zł. e) parcela bud. lk. 443 wraz z budynkami wartości 1612 zł. i f) parc. gr. lk. 595/2 wartości szacunkowej 224 zł. — 2) whl 352 w skład którego wchodzą: a) parcela grunt. lk. 1752/2 wartości 14467 zł. i b) parcela gruntowa lk. 1753 wartości 2810 zł. — 3) whl. 738 stanowiący parcelę gruntową lk. 2274 wartości szacunkowej 1792 zł. i 4) whl. 1833 stanowiący parcelę gruntową lk 2092 wartości 1976 zł. z czego połowa na sprzedaż wystawiona wynosi 988 zł. Razem wartość szacunkowa wynosi 40187 zł. Najniższa oferta 27.045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedeż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w Sekretarjacie wyżej powołanego Sądu w Kołomyi. 6516

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 21 czerwca 1930.

Edykt licytacyjny E. 102/30. Dnia 6 sierpnia 1930 godzina 9 rano zostaną sprzedane 1/2 część whl. 50, 54, 46[illegible], 485 1/6 część whl. 51 1/4 whl. 15[illegible] 1/3 whl [illegible]66 ks. gr. gminy Wisłoczek. Realności te ocenione są na 5 tysięcy 427 złotych 53 gr. najniższa oferta wynosi 3618 zł. 40 gr. 6524

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 26 czerwca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 63/30. Edykt. Strona powodowa Sara Schreiber i tow. wniosła skargę przeciw Stronie pozwanej Franciszkowi Brugerowi i tow. o uznanie kontraktu za rozwiązany. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Warwicka Neville jest nieznane, ustanawia się p. Józefa Jaworskiego adw. w Samborze kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nieustanowi pełnomocnika. 6484

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 18 czerwca 1930.

I. Cg. J. 64/30. Edykt. Strona powodowa Sara Schreiber i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Franciszkowi Brugerowi i taw. o uznanie kontraktu za rozwiązany. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Warwicka Neville jest nieznana, ustanawia się p Józefa Jaworskiego adwokata w Samborze kuratorem który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nieustanowi pełnomocnika. 6485

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 18 czerwca 1930

Prez. 221/159/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ust. Nr. 96 dzup. z 1871 celem odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego Mikulińce dla gmin Białoskórka, Baworów, Grabowiec, Krzywki i Ostalce i wzywa interesowanych by roszczenia z § 7 tej ustawy zgłosili w tym Sądzie powiatowym najpóźniej do 15 października 1930. 6499

Lwów, 30 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

I. 2. Sa 56/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Arnolda Wachtela w Sanoku. Komisarzem ugodowym S. S. O Miron Bugiera. Zarządcą ugodowym Markus Ascher mł. w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro No 8 dnia 4 sierpnia 1930, godz. 9 przed połud.

Sąd Okręgowy, Wydz. I. S. 2.
Sanok dnia 14 czerwca 1930. 6488

I. Sa 57/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Norberta Petersiela nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy W. Zarzycki Sędzia Sądu Okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Tarnopolu dnia 10 lipca 1930 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 8 lipca 1930.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 30 maja 1930. 6492

Sa 64/29. Ogłoszenie W postępowaniu ugodowem Szyfry Nord we Frysztaku ugoda zatwierdzona. 6490

Sąd Okręgowy.
Rzeszów, dnia 1 marca 1930.

I. 2. Sa 60/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Besema w Brzozowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządcą ugodowym Izak Mozes Kresch kupiec w Brzozowie. — Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro No 8 dnia 15 lipca 1930, godz. 12.30 przed połud.

Sąd Okręgowy. Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 21 czerwca 1930 6489

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 104/29/5. Dymitr Jurczyk z Woli Sokołowej zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6333

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 3 czerwca 1930.

T. 48/30. Józef Czechanowicz, syn Mikołaja i Barbary, urodzony 6 stycznia 1874 w Zabłotowcach, wywieziony przez wojska rosyjskie w roku 1915 do Rosji, gdzie od roku 1975 zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach, licząc od tego ogłoszenia, wyda ostateczne orzeczenie. 6379

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 5 maja 1930.

T. 56/30/4. Wasyl Jawilak, z Kamionki, zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 misięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwa z Anną Jawilak za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Dra Madeję w Sanoku. 6334

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 6 czerwca 1930.

T. IV. 95/29. Edykt. Cyryl Dańkowski, syn Tadeusza i Marji, rel. grecko-kat., urodzony 29 marca 1892 w Uściu Ruskiem, powiat Gorlice, jako żołnierz 32 p. obr. kraj. b. armji austr., z końcem 1914 względnie z początkiem 1915 dostał się ranny do niewoli rosyjskiej i odtąd nie daje wiadomości o swem życiu. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o podanie Sądowi okręgowemu w Jaśle wiadomości o zaginionym a to w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu. 6374

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 7 kwietnia 1930.

T. 55/30. Nicetas Pokotyło urodzony 1885 w Korczynie jako żołnierz austrjacki zaginął w czasie wojny. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6387

Sąd Okręgowy.
Lwów, 12 kwietnia 1930.

T. IV. 93/29. Edykt. Andrzej Ksenicz, syn Eljasza i Anny z Zubalów rel. grec. kat. urodzony 1866 r. w Nieznajowej (powiat Gorlice) uprowadzony w r. 1915 ze wsi rodzinnej przez wojska rosyjskie w głąb Rosji, miał umrzeć w r. 1916 na tyfus w szpitalu w Rostowie nad Donem. Celem ustalenia dowodu tej śmierci wzywa się o podanie o nim tutejszemu Sądowi wiadomości w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 6398

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 29 stycznia 1930.

T. I. 5 113/29/7. Jan Gorgon „syn Sebastjana i Marji urodzony dnia 16 czerwca 1894 w Kraczkowej i tam zamieszkały, służył na wojnie przy 9 p. p. b. Austrji w roku 1914/15 i na froncie rosyjskim od czasu bitwy pod Łupkowem tj. od dnia 1 marca 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.
Rzeszów, dnia 9 maja 1930 r. 6395

T. 288/29. Wasyl Pyłypiuk urodzony 1883 r. z Berenian, żołnierz zaginął 1915 r. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 21 października 1929. 6309

T. 72/30. Michajło Semanyszyn, urodzony 1876 z Tyśmieniczan, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Kuśnierczuka w Tyśmieniczanach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 21 marca 1930. 6311

T. 220/29. Antoś Hulaszczyn urodzony 1877 z Żurak, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Serediuka w Żurakach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 12 czerwca 1929. 6312

149/30. Ołeksa Paływoda urodzony 1887 z Niewoczyna, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Hoewra w Niewoczynie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 14 kwietnia 1930. 6313

T. 309/29. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Durkalec urodzony w roku 1872 rodem w Czukwi żonaty, rolnik, powołany z ogólną mobilizacją do wojska austr. w roku 1914 brał udział w walce w Karpatach przy końcu 1914 i od tego czasu ślad i słuch o nim zaginął. Istnieje domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1818. Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono wiadomości o powyżwymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6. miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 28 stycznia 1930. 6350

T. 177/30. Wasyl Kokorudz, urodzony 1890 z Pobereża, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Korołyka w Poberężu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 23 kwietnia 1930. 6314

T. 37/30. Michał Mychajłowycz syn Jurka i Marji urodzony 12 listopada 1885 w Rykowie gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie 6226

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 23 kwietnia 1930.

T. 39/30. Hryń Syrotiuk syn Jana i Anny urodzony 12 września 1882 w Zawadowie gr. kat. 1915 roku odszedł z Zawadowa wraz z cofającemi się wojskami rosyjskiemi i od tego czasu ślad o nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi który po upływie roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6227

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 21 marca 1930.

T. 277/29. Iwan Szczurko syn Eljasza i Anastazji urodzony 1 lipca 1890 roku w Pokrowcach jako żołnierz armji austrjackiej miał umrzeć na cholerę na Węgrzech w roku 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 18 stycznia 1930. 6228

T. 57/29/5. Tadeusz Mól z Gródka, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie w latach 1915 do 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6262

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Nowy Sącz, dnia 16 kwietnia 1930.

T. 61/30/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Liwacz z Bilinki Małej jako żołnierz austrjacki brał udział we wojnie światowej a od roku 1915 nie ma o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6351

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 14 kwietnia 1930.

T. 279/29/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Diwczur syn Teodora i Heleny, urodzony w roku 1893 w Łopusznej, zaginął podczas wojny światowej jako żołnierz austr. w r. 1915 na froncie rosyjskim. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6352

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 17 lutego 1930.

T. 15/30/3. Filip Bętkowski z Długiego zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6332

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sanok, 17 maja 1930.

T. 139/30/5. Edykt. Nykoła Chodak urodzony 22 lipca 1886 zamieszkały w Poberężu żołnierz miał umrzeć w roku 1916 w szpitalu w Łucku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Dutczaka w Poberężu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 6301

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stanisławów dnia 16 maja 1930.

T 70/30. Dmytro Hnatyszyn urodzony 1871 z Mykietyniec zaginął 1917 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semania Maksymów w Mykietyńcach o zaginionym do 6 miesięcy. 6317

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 21 lutego 1930.

T. 230/28. Nykoła Tałpasz urodzony 1885 z Łanczynia żołnierz zaginął roku 1917 Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Melnyka w Dobrotowie o zaginionym do 6 miesięcy. 6318

Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 3 kwietnia 1928.

T. 146/30/3. Edykt. Mychajło Mojzej urodzony 29 października 1879 zamieszkały w Uzinie żołnierz zaginął na wojnie od roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Bojczuka Iwana w Uzinie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek 6319

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stanisławów, dnia 2 kwietnia 1930.

Syndykat mężczyzn bezżennych.

Jeden z wybitnych francuskich dziennikarzy postanowił założyć syndykat bezżennych mężczyzn — i zaofiarował godność honorowego prezesa prezydentowi Francji! Jak wiadomo, Dourmergue jest starym kawalerem i to z przekonania. Po namyśle jednak odmówił przyjęcia godności, uważając, że byłoby to sprzeczne z hasłem zaludniania Francji.

Psi cmentarz jest świadkiem niejednej cichej tragedji.

Cmentarzy, na którym grzebie się czworożnożnych ulubieńców, jest na całym świecie zaledwie kilka. Liczba ich wzrosła obecnie o psi cmentarzyk ufundowany z prywatnych funduszów w Stahnsdorf pod Berlinem. Wzruszająca jest tkliwość, z jaką właściciele dbają o groby swoich ulubieńców, często spotyka się ludzi upiększających grób ulubionego pieska ze starannością i miłością, jakie rzadko spotyka się na grobach ludzi. Czasem rozgrywają się tu sceny, które trudno zrozumieć. Podczas pogrzebu płaczą i pani i pan. A potem ciężko jest im rozstać się z grobem ulubieńca.

Notowania giełdowe.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7 lipca.

Na Giełdzie pieniężnej ruch słaby. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 lipca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita. Usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	55·00
Tw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·00
Bank Polsk	168·34	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	83·00	Zawiercie	10·50
Spiess	87·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	31·25	Borkowski	05·00
Węgiel	45·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	52·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	23·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·00
Firlej	30·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·00
5% pożyczka dolarowa 61·00
5% pożyczka konwersyjna 55·75
5% pożyczka kolejowa 1920 103·00
6% pożyczka dolarowa 1920 77·—
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·50	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·60·00	Holandja	358·77·00
Kopenhaga	238·75·00	Londyn	43·38·50
Nowy Jork	8·90·07	Paryż	35·06·50
Berlin	212·65·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·45·75	Szwajcarja	173·09·50
Sztokholm	239·69·00	Wiedeń	125·94·50
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·40

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 9)

Błękitny Packard.

II.

— W tej chwili przy tamtych koszach — wskazał ręką na kilka koszów plażowych, oddalonych może o dwieście kroków.

Ala wstała posłusznie.

— Wojna, to wojna.

Wyszli z łodzi na piasek. Reszta towarzystwa pozostała na miejscu. Młodzi ludzie spojrzeli na siebie ubawieni. Rysia okazała nieukrywane zdziwienie.

Ryszard ujął Alę pod rękę.

— No, wreszcie jesteśmy sami. Nienawidzę tłumu koło kobiety, która mnie interesuje. Nic bardziej poniżającego, jak być jednym z wielu. Jestem z urodzenia indywidualistą i nie uznaję psychologji rywalizujących sam... — Zakrył usta dłonią. — Przepraszam panią za zbyt realistyczne określenie, ale ta gwardja, która otacza pani rydwan, doprowadza mnie do białej pasji.

Ala milczała. Pomimo całego swego snobizmu, była głęboko urażona i miała wielką ochotę powiedzieć coś, „do słuchu" „aroganckiemu snobowi". Ale to nie miałoby sensu. Swoje zdobywcze plany obliczała zawsze na dalszą metę i umiała przezwyciężać przeszkody. Tym razem nie wiedziała jeszcze, jak „postawi na swojem", lecz była pewna, że prędzej, czy później postawi.

Młody człowiek przytulił do siebie czule jej ramię.

— Teraz mam panią dla siebie. Jesteśmy szczęśliwi, prawda, Alu?

— O, zarozumiały, poufały durniu! — pomyślała, zaglądając mu słodko w oczy.

Uznała, że w tym wypadku najlepsza była odpowiedź niema, jako podlegająca interpretacji.

— Milczysz? Czy w sercu taka burza, że tamuje słowa? Czy boisz się powiedzieć za wiele?

— Właśnie — odrzuciła, tłumiąc uśmiech.

— Jesteśmy na miejscu. Tu odbędzie się konferencja — rzekł, sadzając ją w koszu i sadowiąc się u jej nóg. — Podyktuję warunki, po których podpisaniu branka zostanie królową.

Zauważyła, że wybrał kosz, odwrócony tyłem do towarzystwa w łodzi.

— Słucham, triumfatorze — szepnęła, patrząc mu w oczy. — Odwołuję się do dziedzicznej, rycerskiej wielkoduszności, że za ciężkie nie będą.

Siński nie odpowiedział. Przysunął się do niej tak blisko, że dotykał twarzą jej opalonych kolan. Była wściekła, ale narazie obawiała się go stracić, a wiedziała, że, jak dotąd, trzymał się „na nitce". Rozsądna polityka nakazywała chwilowo pobłażliwość. Ignorując jego czułą pozę, powtórzyła:

— Odwołuję się do wielkoduszności zwycięzcy.

— I nie zawiedziesz się na niej — odpowiedział z galanterją. — Stawiam trzy warunki: Pierwszy: pojedziemy jutro na spacer żaglówką, ale tylko my sami — z tłumu nikt — wyłączając naturalnie rybaków. Drugi: odprawisz swoją gwardję i będziesz chodzić tylko ze mną. Nienawidzę współzawodnictwa stadowego. Trzeci... trzeci...

Urwał.

Ala milczała, nie spuszczając z niego oczu.

— Trzeci: ktoś pozwoli mi się pocałować.

Milczała, obmyślając pośpiesznie, jak wybrnąć dyplomatycznie z trudnej sytuacji.

— No, Alu. Czekam.

— Pierwszy warunek przyjmuję.

— Dziękuję — rzekł, całując ją w rękę.

— Drugi o tyle, o ile pan sam go potrafi narzucić tłumowi — ciągnęła z prawie niedostrzegalną ironją w głosie.

— Co? Ja sam? Czy pani zdaje sobie sprawę, jakby to wyglądało?

— A czy pan zdaje sobie sprawę, jakbym ja wyglądała?

— Pani? Bez zarzutu. Moje towarzystwo przełożyłaby pani nad ich i to wszystko. Podczas gdy ja...

Nie dokończył.

Ala zmarszczyła lekko czoło.

— A gdyby to miało pociągnąć dla mnie... niebezpieczne następstwa?

— Nie rozumiem.

— A może i dla pana.

— Ach, więc chcemy kogoś nastraszyć.

— Olszyński i Wroński są zazdrośni i gwałtowni.

— To znaczy?

— Nie wiem. Stwierdzam poprostu, jacy są.

Siński ściągnął czoło w dwie głębokie brózdy.

— Hm! Dobrze że mi to Ala powiedziała. Nie lubię karczemnych burd, a ostatecznie pojedynkować się z byle... Nie dokończył. Przesunął rękę po włosach i po chwili mówił dalej: — Trzebaby to jakoś ułożyć... Uciekniemy się do kompromisu.

Zamyślił się głęboko.

C. d. n.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«. Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.